

## Przemiany

*Dzieło sztuki nie jest sztuką*<sup>1</sup>. Tym odważnym stwierdzeniem rozpoczyna się krótki rękopis, który zwrócił moją uwagę na wystawie Włodzimierza Borowskiego w warszawskiej Galerii Działań<sup>2</sup>. Tekst ten, napisany przez jednego z najwybitniejszych artystów neoawangardowych, może być odczytywany jako zestaw wskazówek dla młodych adeptów sztuki. W zadziwiający sposób rezonuje też z dziedziną konserwacji dzieł sztuki. Prowokuje pytania i wskazuje tropy, którymi podąża wystawa „Przemiany”, powstała w ramach współpracy Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki oraz Wydziału Intermediów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

*Dzieło sztuki nie jest sztuką. Dzieło sztuki jest kluczem do zamków – zabezpieczeń sztuki. Ażeby klucze pasowały do nich, trzeba poznać mechanizmy tych urządzeń, działania ich oparte są na kodzie współczesności. Szukają tego kodu artyści, naukowcy – pisał Borowski. Wąska grupa naukowców – konserwatorzy dzieł sztuki – idzie dalej niż inni, a ich szlaki przeplatają się nieustannie ze ścieżkami artystów. Obie grupy wgryzają się w sztukę, schodzą głęboko w materialne, formalne i semantyczne warstwy dzieła. Poznają mechanizmy, badają zależności, mając przy tym trochę inny cel. Co się stanie, gdy się spotkają?*

Wystawa jest właśnie takim spotkaniem w podróży przez warstwy sztuki i przemiany dzieł. Oparta jest na trzech równorzędnych filarach, tworzących trójkąt, wzdłuż boków którego nawiązany został dialog: dzieło współczesne po konserwacji, konserwowane dzieło zabytkowe i współczesne dzieło przyglądające się przemianom dzieła zabytkowego.

Pierwszym z filarów jest fragment cyklu przestrzennych obiektów fotograficznych Zofii Rydet pt. „Przemiany” – przedmiot pracy magisterskiej Uty Hanusek, zrealizowanej pod kierunkiem dr Reginy Kozik w Pracowni Konserwacji i Restauracji Malowideł na Podłożu Papierowym WKiRDS. Drugim filarem jest zabytkowa XIV/XV-wieczna rzeźba drewniana przedstawiająca Matkę Boską, konserwowana przez studentkę IV roku Joannę Nikiel, w ramach zajęć Pracowni Konserwacji i Restauracji Rzeźby Drewnianej, Polichromowanej WKiRDS. Trzeci filar stanowi rozgrywająca się w wirtualnej rzeczywistości praca „Etap przejściowy” Zuzanny Bodzoń, studentki I roku studiów magisterskich WI. Ta powstała we współpracy z Nikiel praca jest kontynuacją metody badawczej Bodzoń, zapoczątkowanej przy okazji jej hipertekstualnego dyplomu licencjackiego „Hiperlogia”, zrealizowanego w Pracowni Transmediów pod kierunkiem dr Mariusza Sołtysika.

Tytułowe przemiany zachodzą na wielu poziomach. W dziele Zofii Rydet związane są z tematem przemian i przemijania życia ludzkiego, ale też i otaczającego go świata. Konserwacji poddana została część cyklu – przestrzenne obiekty fotograficzne przedstawiające wizerunki starych, wiejskich kobiet. Spracowane dłonie, zasuszone twarze pełne zadumy nad przemijającym życiem. Pobrzmiwają w nich echa zanikającej kultury polskiej wsi, od mądrych „bab”, akuszerok i szeptuch po motanki lub proste, naiwne świątki. Pełnię znaczeń praca nabiera w konfrontacji z drugim, czekającym dopiero na konserwację, elementem cyklu – składanym w harmonijkę *tableau*, prezentującym fotograficzny zapis kolejnych etapów życia stryjecznego wnuka artystki od niemowlęctwa po ojcostwo.

Dalsze przemiany w pracy Rydet dopisał czas, w postaci naturalnego starzenia się materiałów, degradacji i zniszczeń. Najnowsze przeobrażenie dokonuje się na skutek konserwacji,

<sup>1</sup> Włodzimierz Borowski, „DZIEŁO SZTUKI NIE JEST SZUKĄ”, 1999

<sup>2</sup> Włodzimierz Borowski, „Safari” – re-enactment drugiej instalacji akustycznej z 2007 r., Galeria Działań, Warszawa, 2021, kurator: Grzegorz Borkowski

na pierwszy rzut oka w sferze materii. Sklejane są rozdarcia, wzmacniana struktura. Konserwacja nie ogranicza się jednak w żadnym razie do „odnowienia” materii. Borowski radził artystom: *Znając już funkcjonowanie tych mechanizmów, możemy pokusić się – w poszukiwaniu sztuki – do ich otwarcia, a więc tworzyć klucze pasujące do tych zamków, a nie chociażby piękne, ale nie otwierające niczego.* W przypadku konserwacji sztuki współczesnej mamy do czynienia z swego rodzaju inżynierią wsteczną. Dzieło przed konserwacją jest zepsutym, niesprawnym kluczem, który musimy naprawić tak, by otwierał zamek, do którego został stworzony. W celu rekonstrukcji dzieła – klucza, należy odtworzyć zamek, bazując na „śladach” obecnych w twórczości artysty, kontekście, a także na owym „kodie współczesności”. Podążając śladem twórcy, konserwator musi dogłębnie zrozumieć dzieło, nie tylko na poziomie materialnym. Proces ten ma odbicie w liczących setki stron pracach magisterskich.

Jak to się ma do sztuki dawnej – drugiego filaru wystawy? Paradoksalnie tekst Borowskiego pasuje i tutaj, razem z jego konserwatorską interpretacją, z tym, że ów „kod współczesności” będzie zarówno kodem wieku XIV, jak i kodem czasów wszystkich późniejszych przemian. Wszystkie kolejne warstwy chronologiczne muszą być brane pod uwagę w trakcie projektowania konserwatorskiego. Dzieło staje się obiektem wydarzającym się w czasie, o wielu „prawdziwych” obliczach, z których każde było kiedyś tym właściwym. Wyzwania konserwatorskie nie są więc odległe od tych towarzyszących konserwacji dzieł time-based media.

Rzeźba Matki Boskiej również przedstawia kobietę, siedzącą z spuszczoną, pełną cierpienia twarzą. U Rydet czas odbił się na poranej zmarszczkami skórze. Tutaj jego wpływ był bardziej bezpośredni. Rzeźba przetrwała do naszych czasów w złym stanie zachowania: dwukrotnie przemalowana farbą olejną, pozbawiona postaci Chrystusa oraz pierwotnych dłoni, zniszczona przez drewnojady. Na wystawie możemy ją zobaczyć w wyjątkowym stadium, dokładnie pośrodku przemiany. Nikiel zdecydowała się usunąć nieoryginalne nawarstwienia, wzmocnić jej strukturę przez impregnację i uzupełnić ubytki drewna. W nadchodzącym roku akademickim zostanie wykonana konserwacja estetyczna, uzupełniająca polichromię i srebrzenia, a także rekonstrukcja dłoni i postaci Chrystusa.

Procesowi konserwacji Matki Boskiej przygląda się Zuzanna Bodzoń. Tworzy pejzaż zbudowany z trójwymiarowych skanów zabytkowego dzieła, zestawionych z rentgenogramami i mikroskopowymi zdjęciami szlifów bocznych, umożliwiając widzowi wejście w przestrzeń zarezerwowaną dla specjalistów. Odczytując techniczne materiały w inny, artystyczny sposób, pozwala dostrzec w nich nowe wartości. To inne spojrzenie spotęgowane jest przez towarzyszące w podróży po wirtualnym pejzażu monologi trzech narratorek, spoglądających na rzeźbę Marii oraz samą jej osobę z trzech różnych stron.

Tak jak wystawa opiera się na trzech filarach tak trzy kobiety, artystki i badaczki, zapraszają nas w podróż. Nie jest to szalony bieg, a uważny, pełen namysłu, spacer. Borowski kończy swój wywód: *To jeszcze nie wszystko. Sforsowawszy zamki, możemy nie doznać obecności sztuki. Nasze zmysły są niedoskonałe. Bez wsparcia czymś jeszcze nie zbliżymy się do niej. Poszukajmy tego, co pozwala nam wierzyć, że sztuka jest. Spróbujmy pospacerować po swoich mózgach, tylko delikatnie – żeby nie rozdeptać czegoś ważnego. Znajdziemy tam dodatkowe receptory, szósty, siódmy, n-ty zmysł – które pozwolą nam wyczuć n-te wymiary rzeczywistości.*

Artysta spaceruje w swoim świecie, jego zadaniem jest zauważenie nawet najdrobniejszych niuansów, pączków nowych wartości, znaczeń.

Konserwator zostaje zaproszony do cudzego umysłu i jako gość musi szczególnie uważać, żeby czegoś nie rozdeptać.